

Patrik Schick wraca ze zgrupowania reprezentacji narodowej z ważnym, zwycięskim golem w meczu ze Słowacją. Napastnik Giallorossich udzielił po wczorajszym meczu wywiadu dla czeskich mediów.

Lob: to było dokładnie to co chciałeś zrobić?

- Wyszedłem sam na sam, potem miałem w głowie dwie myśli: albo zamknę oczy i pokonam bramkarza, albo rozwiąże to technicznie. Moje pierwsze dotknięcie piłki było decydujące, piłka się odbiła i wystarczyło dotknąć ją po raz drugi, aby go pokonać.

Jeden z twoich najpiękniejszych goli?

- Na pewno jeden z piękniejszych. Cieszę się bardzo.

Zrozumiałeś jaką wagę ma ten moment dla twojej głowy? Miałeś przez cały mecz niewiele szans.

- Przyzwyczailem się w klubie: masz często dwie szanse i musisz je wykorzystać, tak właśnie jest. Szans nie jest dużo, a zadaniem napastnika jest strzelić zawsze gola. To może mi bardzo pomóc: niełatwo jest kierować takimi sytuacjami, mimo że wydaje się to łatwe.

Co było w tym najtrudniejsze?

- Masz wiele pomysłów i musisz znaleźć szybko najlepsze rozwiązanie: decydujesz w ostatniej chwili w oparciu o ustawienie bramkarza, każda sytuacja jest specyficzna i musisz ją rozwiązać we właściwy sposób.

Bilans?

- Zaliczamy coraz lepsze występy, to nie był tylko jeden dobry mecz. Rozwijamy się stopniowo, zespół ma przed sobą przyszłość.

W najbliższej Lidze Narodów możecie zagrać z Niemcami lub Chorwacją. Podoba ci się to?

- To byłaby wielka okazja dla kibiców, ale nam byłoby trudniej. Zobaczymy co się wydarzy.

Autor: abruzzi